Łódź, Czwartek 21 Grudnia 1922 r. Cena 120 mk. (Na prowincji 130) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2200, na prowincji „ 2750, Zagranicą „ 5000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Stanisław Wojciechowski—Prezydentem Rzeczypospolitej.

Nowy Prezydent Rzeczypospolitej.

Życie polityczne narodu mimo wszystkie wstrząsy i wzburzenia — biegnie swoim trybem. W dobę zaledwie po uroczystem przewiezieniu śmiertelnych szczątków ś. p. Gabrjela Narutowicza z Belwederu na Zamek Królewski, zebrało się ponownie Zgromadzenie Narodowe w celu wyboru następcy tragicznej ofiary zaciekłości partyjnej.

Tym razem zgłoszono tylko dwie kandydatury na Prezydenta Rzeczypospolitej: prawica — p. Kazimierza Morawskiego, wszystkie pozostałe stronnictwa polskie — p. Stanisława Wojciechowskiego. To też wynik pierwszego głosowania był już decydujący. Na 535 głosujących posłów i senatorów p. Wojciechowski otrzymał głosów 298, p. Morawski 221, pozostałe kartki były puste lub nieważne. Tym sposobem Prezydentem Rzeczypospolitej wolą większości wybrańców narodu legalnie obrany został p. Stanisław Wojciechowski.

Elekt wczorajszy, którego poważne i uczciwe nazwisko skupiło wokół siebie wszystkie głosy polskie, prócz głosów nieprzejednanej Chjeny, był, jak wiadomo, jednym z najpoważniejszych kandydatów demokratycznych podczas pierwszych wyborów w Zgromadzeniu Narodowem. To też i dziś cała zjednoczona pod hasłem obrony Państwa i Konstytucji demokracja polska powita wybór p. Wojciechowskiego z uznaniem i radością, wierząc, że nowy Prezydent uczyni wszystko, aby — wespół z Sejmem i Rządem — tonący w partyjnem błocie wóz państwowy jak najrychlej wywieść na bity gościniec ładu wewnętrznego i praworządności.

P. Prezydent Wojciechowski zapisał się pięknie w dziejach walk o niepodległość Polski, jako jeden z najczynniejszych jej bojowników. Już w czasach najstraszniejszego ucisku i niewoli, w młodzieńczej swej epoce, p. Wojciechowski, wespół z Piłsudskim i innymi żołnierzami świętej sprawy, pracował niestrudzenie nad skruszeniem kajdan obcego najazdu. Tej wielkiej idei swego życia pozostawał wierny obecny Prezydent zawsze, wśród najgroźniej spiętrzonych fal wydarzeń dziejowych. W czasie wojny, na emigracji rosyjskiej, p. Wojciechowski stał twardo przy orjentacji koalicyjnej, co było nawet powodem niejakiego zbliżenia się jego do kół narodowej-demokracji w Moskwie i w Petersburgu. Oczywiście — bieg wypadków rychło zerwał tę chwilową spójnię prawdziwego demokraty i społecznika z przedstawicielami wszechstronnego wstecznictwa i obskurantyzmu..

Bystry obserwator życia politycznego, niezmordowany i zasłużony działacz w dziedzinie kooperacji, p. Wojciechowski mianowany został w gabinecie Paderewskiego ministrem spraw wewnętrznych, na którem to stanowisku dał się poznać, jako polityk bystry, taktowny i energiczny. Prezydent Wojciechowski skłaniając się ku kierunkowi ludowemu, nie jest przecież ściśle związany z żadną partją, z żadnem stronnictwem, i niewątpliwie — w myśl złożonego ślubowania — całemu krajowi, całemu narodowi służyć będzie. Niesplamiona nigdy żadnym kompromisem z wrogami Polski czcigodna postać Nowego Prezydenta, stojąca zdaleka od fanatyzmów i zaślepień stronniczych, jest nam rękojmią, że wejdziemy wreszcie w szczęśliwszą erę panowania zdrowego instynktu państwowego i obywatelskiej troski o dobro Rzeczypospolitej.

Stanowisko Chjeny, która usiłowała przeforsować wczoraj kandydaturę p. Morawskiego z Krakowa, konserwatysty, klerykała i monarchisty, dowodzi, iż nawet dramatycznie wymowne wypadki dni ostatnich — panów z prawicy niczego nauczyć nie zdołały.

B. D.

Zgromadzenie Narodowe.

WARSZAWA 20. (PAT). Marszałek Sejmu otworzył Zgromadzenie Narodowe punktualnie o godz. 12.15. Po wyznaczeniu na sekretarzy senatora Glogera i pos. Niedbalskiego, Marszałek ogłosił 5-cio minutową przerwę dla zgłoszenia kandydatur. Po przerwie zgłoszono dwie kandydatury: Prezesa Akademji Umiejętności, Kazimierza Morawskiego i Stanisława Wojciechowskiego, b. ministra. Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania,

WARSZAWA 20. (PAT). Godzina 1.30. Prezydentem Rzplitej Polskiej został wybrany na dzisiejszem Zgromadzeniu Narodowem w pierwszem głosowaniu Stanisław Wojciechowski.

WARSZAWA 20. (PAT). O godz. 1.50 Marszałek Sejmu otworzył po przerwie Zgromadzenie Narodowe i polecił sekretarzom odczytać rezultat wyboru. Głosowało 535 członków Zgromadzenia Narodowego. Ważnych głosów 519, nieważnych 16 głosów, absolutna większość 260. Otrzymali Wojciechowski 298, Morawski 221 głosów. Wobec takiego rezultatu Marszałek i przewodniczący Zgromadzenia zawiadomił Zgromadzenie Narodowe, że prezydentem Rzplitej obrany został Stanisław Wojciechowski. Przystąpiono z kolei do odczytania protokułu urzędowego.

Następnie przewodniczący Zgromadzenia, Rátaj oznajmił, że o g. 7 odbędzie się posiedzenie w celu złożenia przysięgi przez nowoobranego prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. W razie zaś, gdyby nowoobrany prezydent zrzekł się wyboru, na tem posiedzeniu zostaną dokonane nowe wybory.

Uroczystość zaprzysiężenia.

WARSZAWA, 20. (PAT.) O godz. 18.30 szwadron przyboczny i lando reprezentacyjne Rzeczypospolitej przybyło do siedziby prezesa Rady Ministrów, który pod eskortą szwadronu udał się do mieszkania elekta Stanisława Wojciechowskiego przy ul. Smolnej nr. 16, skąd towarzyszył mu do gmachu Sejmu, do którego przybył o godz. 19-ej. Elekta przyjął u drzwi Sejmu dyrektor kancelarji sejmowej i zaprowadził go do pokoju marszałka.

Stwierdziwszy, że członkowie Zgromadzenia Narodowego zajęli swe miejsca, prezes Rady Ministrów wprowadził elekta na salę obrad. Elekt stanął przy stole na którym znajdował się Krucyfiks i Konstytucja Rzeczypospolitej. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zapytał elekta, czy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej przyjmuje. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej, wezwał go do złożenia przysięgi. Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej podniósł dwa palce do góry, a trzymając lewą rękę na Konstytucji Rzeczypospolitej, powtarzał słowa roty przysięgi za przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego.

Po złożeniu przysięgi, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, stwierdził, że art. 59 Konstytucji stało się zadość, poczem Prezydent Rzeczypospolitej opuścił salę w towarzystwie prezesa Rady Ministrów. Zarówno przy wprowadzeniu elekta na salę obrad Zgromadzenia Narodowego jak również podczas składania przysięgi i przy opuszczaniu sali, wszyscy bez wyjątku członkowie Zgromadzenia Narodowego powstali ze swoich miejsc. Po złożeniu przysięgi wznoszono okrzyki: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej"! Na uroczystości obecni byli wszyscy członkowie gabinetu z gen. Sikorskim, jako prezesem Rady Ministrów, na czele, oraz korpus dyplomatyczny z arcybiskupem Lauri'm na czele. Obecni również byli przedstawiciele wojskowych misyj zagranicznych, wyżsi urzędnicy państwowi i licznie zgromadzona na galerji publiczność.

Zainteresowanie i nastrój w stolicy.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 20. Nastrój w stolicy poważny i podniosły. Spokój zupełny. Na dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego przybyły tłumy publiczności.

W sali Zgr. Nar. zajęli miejsca w lożach przedstawiciele państw obcych..

Życiorys Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 20. (PAT). Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski urodził się 15. 3. 1869 r. w Kaliszu. W r. 1888 ukończył gimnazjum klasyczne i wstąpił do warszawskiego uniwersytetu na wydział fizyczno-matematyczny. W r. 1891 był aresztowany za udział w manifestacji z powodu 100-letniej rocznicy Konstytucji 3 Maja. W rok potem w obawie ponownego aresztowania zbiegł do Paryża, gdzie pracował jako zecer i brał udział w organizacji emigracji polskiej dla walki o niepodległość Polski. W styczniu 1893 r. na życzenie ambasady rosyjskiej został wydalony z Francji i przeniósł się do Londynu, skąd w czerwcu tegoż roku wrócił potajemnie do kraju i przez 6 lat brał czynny udział w organizacji PPS. W r. 1899 wraca do Anglji i przez 7 lat pracuje tam jako zecer, a następnie jako maszynista-drukarz. W styczniu 1906 wrócił jawnie do kraju, zajął się propagandą kooperacji, założył tygodnik „Społem" i zorganizował związek stowarzyszeń spożywczych i został wybrany jego dyrektorem. Po wybuchu wojny, w sierpniu 1914 r., zorganizował sekcję żywnościową Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy i został powołany na członka Centralnego Komitetu Obywatelskiego. W lipcu 1917 r. w Moskwie został wybrany na prezesa Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego. W czerwcu 1918 r. wrócił do kraju i ponownie obrany dyrektorem związku stowarzyszeń spożywczych, obejmuje katedrę historji i teorji kooperacji w wyższej szkole handlowej w Warszawie. W styczniu 1919 r. zostaje mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Po złożeniu tego urzędu w czerwcu 1920 r. był delegatem Prezydjum Rady Ministrów dla spraw oszczędności państwowych. Na początku 1921 r. redagował tygodnik „Wola Ludu", poczem wraca na stanowisko profesora wyższej szkoły hadlowej w Warszawie.

Rząd p. Sikorskiego pozostaje nadal.

WARSZAWA. 20. (PAT). Po objęciu urzędu przez p. Prezydenta Rzplitej, p. prezes Rady Ministrów gen. Władysław Sikorski, złożył prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. P. Prezydent Rzplitej do prośby tej się nie przychylił.

W Belwederze.

WARSZAWA, 20. (AW). Dziś wieczorem udali się marszałek Sejmu Rataj wraz z marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim do Belwederu.

Posiedzenie Sejmu 10 stycznia.

Komisje jednak mają pracować w międzyczasie.

WARSZAWA, 20. (PAT). Marszałek Sejmu Rataj wystosował list do przewodniczących komisyj sejmowych: skarbowo-budżetowej, regulaminowej, prawniczej i konstytucyjnej, którym komunikuje, że aczkolwiek plenarne posiedzenie Sejmu ma się odbyć dopiero po 10 stycznia r. przyszłego, to jednak marszałek pragnąłby, ażeby wyżej wymienione komisje mogły odbyć posiedzenia już po 1 stycznia 1923 r.

Echa zbrodni.

Świeże kondolencje.

REWEL, 20 (PAT) Rząd polski w dniu wczorajszym otrzymał świeżo liczne kondolencje z wyrazami głębokiego ubolewania od przedstawicieli państw obcych oraz miejscowego społeczeństwa. W piątek odbędzie się uroczysta msza żałobna.

Dnia 20 grudnia złożyli w Urzędzie Wojewódzkim na ręce Pana p. o. Wojewody dr. Garapicha, kondolencje z powodu tragicznej śmierci Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, w imieniu Stowarzyszenia Techników w Łodzi: PP. inż. Edward Wagner, prezes inż. Izydor Steinhardt, wice-prezes, i p. Holzgraber, członek zarządu Stowarzyszenia. (PAT)

Depesza Związku b. Legjonistów.

Zw. b. Legjonistów w Łodzi wysłał wczoraj na ręce gen. Sikorskiego następującą depeszę:

Do Prezesa Ministrów Generała Sikorskiego, Warszawa.

„W obliczu ohydnego mordu dajemy wyraz swego oburzenia i jednocześnie czujnej gotowości w obronie Konstytucji i praworządności.

Związek Legjonistów w Łodzi.

Delegacja Sejmu Śląskiego.

WARSZAWA, 20 (PAT) Marszałek Sejmu Śląskiego dr. Wolny nadesłał na ręce marszałka Rataja depeszę z oznajmieniem, że specjalna delegacja Sejmu Śląskiego przybędzie do Warszawy na pogrzeb prezydenta.

Odezwa Zw. Inwalidów Wojennych.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującą odezwę:

Obywatele Rzeczypospolitej!

Ohydne skrytobójcze morderstwo pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wstrząsnęło całem naszem jestestwem.

W chwili obecnej, gdy Ojczyźnie naszej grozi straszne niebezpieczeństwo walki bratobójczej, gdy grozi nam utrata tak drogo okupionej niepodległości, która krwią naszą i życiem naszych ojców, braci i synów zbudowaną została, zacietrzewienie partyjne doszło do najwyższego napięcia.

Potępiając bezwzględnie niesłychaną w dziejach Polski zbrodnię w obawie, aby ta straszna chwila nie była wykorzystaną przez pewne czynniki w celu wzmożenia zamętu i anarchji, wzywamy wszystkich kolegów byłych wojskowych, a więc emerytów, inwalidów i zdemobilizowanych, zorganizowanych w szeregach naszych organizacyj do zachowania spokoju i do bezwarunkowego wstrzymania się od brania udziału w jakichkolwiek bojówkach partyjnych.

Wzywamy Was, Obywatele Polscy, abyście w tej strasznej chwili nietylko zachowali równowagę i spokój, lecz abyście również uspokajająco oddziaływali na swe otoczenie.

Nie dajcie posłuchu podszeptom naszych wrogów, lecz karnie oczekujcie wskazówek Władz organizacyjnych, które rozważają ewentualność wspólnego działania, mającego na celu utrzymanie spokoju, bezpieczeństwa i niepodległości. Członkowie nasi spokojnie wyczekują postanowień przez siebie wybranych Władz organizacyjnych i w razie wezwania spełnią co do nich należy.

Nie znikły Wam jeszcze z przed oczu cienie setek tysięcy poległych braci waszych, nie znikły z pośród Was postacie krwawych ofiar wojny, inwalidów wojennych, wdów i sierot, za którą to cenę otrzymaliśmy niepodległość.

Czyż dla zaspokojenia ambicji niepoczytalnych jednostek mamy zezwolić, aby szeregi te przez walkę domową, przez walkę bratobójczą niepomiernie wzrosły?

Nie. Po stokroć razy nie.

Oświadczamy stanowczo i uroczyście, że do walki bratobójczej za żadną cenę nie dopuścimy, a szerzących zamęt, podburzających do walki, bez względu na ich przynależność partyjną, ostrzegamy:

Staniemy do walki przeciwko zdrajcom Ojczyzny straszni i bezwzględni, a oczu z bieżących wypadków nie spuścimy, aż zapanuje ład i spokój, aż konstytucyjne Władze państwowe znajdą posłuch i poszanowanie.

Za Zarząd Zjednoczenia Związków oficerów rezerwy, emerytów i weteranów:

Tadeusz Zukowski, generał bryg. w st. sp.

Władysław Wejtko, generał dyw. w st. sp.

Jan Wroczyński, generał brygady w st. sp.

Jerzy Wronecki, kap. w rezerwie,

Jerzy Eborowicz, adw. i major w rezerwie.

Za Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej:

Marjan Kantor,
Bolesław Kikiewicz,
Mieczysław Jakubowski,
Sławomir Rosochacki,
Stanisław Truszyński.

Za Zarząd Łódzkiego Powiatowego Koła Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej:

Franciszek Pawlak,
Jan Klimek,
Jan Szurmak,
Stanisław Murzyński,
Oskar Kirnsztajn,
Simon Borsztajn.

Rozprawa przeciwko Niewiadomskiemu.

WARSZAWA, 20. (AW). Rozprawa przeciwko zabójcy ś. p. Prezyd. Narutowicza odbędzie się 29 grudnia. Rozprawa będzie publiczna.

Oskarżycielem publicznym będzie prokurator sądu okręgowego Kazimierz Rudnicki.

Ameryka nie daje pieniędzy.

BORDEAUX, 20 (PAT) Krytycyzm, jaki ujawnił się w finansowych kołach londyńskich w związku z pierwszemi doniesieniami o pożyczce Ameryki na cele odszkodowań, znajduje swe potwierdzenie. Mimo wysiłków wielkiego przemysłu niemieckiego dla uzyskania pożyczki prywatnej od Ameryki, rząd waszyngtoński nie zdaje się mieć zamiaru udzielenia Niemcom w obecnych okolicznościach pożyczki prywatnej lub publicznej.

Francja i Ameryka.

WIEDEN, 20 (AW) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że przedstawiciel „New York Heralda" oświadczył wczoraj w ministerstwie spr. zagranicznych, wszystkie wiadomości o rzekomych oficjalnych i nieoficjalnych rokowaniach między Francją a Ameryką są bezpodstawne.

Francja miałaby wszystkie próby obniżenia żądań francuskich uważać za niemiecką propagandę. Ambasador w Waszyngtonie nie udzielił wiadomości, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały pośredniczyć w rozwiązaniu kwestyj europejskich w myśl neutralnego sądu rozjemczego. Państwa neutralne nie brały udziału w wojnie podczas, gdy miljony ludzi musiały ponieść śmierć na polu walki. Wobec tego Francja nie uważa za słuszne, aby państwa te interwenjowały obecnie na rzecz Niemiec, a to tembardziej, że podczas wojny dostarczały Niemcom amunicji i w ten sposób opóźniały zwycięstwo sojuszników.

Zajścia antyfaszystowskie w Turynie.

RZYM, 20. (PAT.) W związku ze starciami, jakie miały miejsce w Turynie, centralny komitet faszystów udzielił Mussolini'emu wszelkich pełnomocnictw. Mussolini przedsięweźmie energiczne kroki, mające na celu skoordynowanie i poddanie należytej dyscyplinie akcji faszystowskiej.

TURYN, 20. (PAT.) Wedle ostatnich wiadomości, z wyniku starć faszystów z policją było 9 zabitych, w tej liczbie 7 komunistów. Centralny komitet faszystów ogłosił powszechną mobilizację faszystów w Turynie.

Kronika polityczna

Sensacja węgierska.

Dzienniki czeskie podają następujące sensacyjne doniesienie w sprawie budżetu węgierskiego ministerstwa wojny.

Węgierski minister wojny, gen. Belitsku, odbył temi dniami poufne konferencje z przywódcami wszystkich stronnictw parlamentarnych, w celu nakłonienia ich do powstrzymania się od krytyki i żądania bliższych wyjaśnień podczas obrad nad budżetem ministerstwa wojny w Sejmie węgierskim. Za motyw tego osobliwego w życiu parlamentarnem kroku, służyć miała ministrowi racja, że armja musi być każdej chwili gotową do boju dla obrony kraju.

Przywódcy stronnictw uznać mieli tę rację i podobno obiecali zastosować się do życzeń ministra, który oświadczył, że rząd węgierski uważa w danej chwili granicę z Jugosławją za zagrożoną.

Orędzie prez. Harding'a.

Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił orędzie do Kongresu, który przed paroma dniami zebrał się na nową sesję. Prezydent Harding oświadcza w orędziu między innemi, że, co się tyczy polityki międzynarodowej, to rząd Stanów Zjednoczonych nie uchylił się i nie ma zamiaru uchylać się od swoich zobowiązań.

Nie pozwoli on — głosi orędzie — żeby gdziekolwiekbądź uchybiono prawom amerykańskim; mimo to jednak, Stany zjednoczone nie zobowiązują się tego rodzaju traktatami, których wynikiem są przymierza zbrojne. Będą one unikały wszelkiego zobowiązania „w którem — są słowa orędzia — Rada bądź Zgromadzenie Ligi Narodów, mogłyby stanąć na naszej drodze".

Prezydent Harding domaga się następnie ratyfikacji traktatów konferencji waszyngtońskiej, wyraża przytem opinję, że „traktat czterech mocarstw". dotyczący zbrojeń morskich, mógłby być rozciągnięty na wszystkie mocarstwa świata.

Byłby to, podług niego, środek zapobieżenia przyszłym wojnom.

Powracając raz jeszcze do sojuszów zbrojnych, prezydent Harding robi aluzję do idei przymierza odpornego między Francją, W. Brytanją i Stanami Zjednoczonemi. „Traktaty, zasadzające się na przymierzu zbrojnem — powiada — nie mają żadnych widoków na to, aby były sankcjonowane przez Amerykę. Sądzimy jednak, że najlepszy sposób nakazania szacunku dla wzajemnych praw narodów, polegałby na tem, żeby naczelnicy państw, przed odwołaniem się do broni, spojrzeli sobie prosto w oczy"

Niektóre pisma francuskie, jak naprzykład „Matin", łączą brzmienie powyższego orędzia prezydenta Harding'a z podróżą ji przemówieniami Clemenceau w Ameryce. Prezydent Stanów Zjednoczonych dawałby w ten sposób odmowną odpowiedź na rozwijaną w mowach Clemenceau ideę paktu gwarancyjnego ze strony Ameryki.

Korespondencje.

Żyrardów.

Na wieść o zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, G. Narutowicza Żyrardów cały pogrążył się w żałobie. Ludzie jedni drugich pytali z trwogą co będzie i co należy robić wobec tak haniebnego dla Polski morderstwa. A każdy roztropniejszy człowiek wyrażał pogardę dla „Chjeny", gdyż ona prowokowała ciemne tłumy przeciwko prezydentowi. Naprzykład na jednem z zebrań Chjeny w Żyrardowie, w sali plebanji parafjalnej, po wyborze Prezydenta, wmawiano w zebranych, że to jest „żyd". Wobec takiego zachowywania się Chjeny cała odpowiedzialność za to, co się stało spada na nią.

W dniu 17 grudnia od samego rana zebrały się zarządy N. P. R. i P. P. S., aby wspólnie obradować nad sytuacją. Postanowiono zwołać na godzinę 2 po południu wiec w sali Domu Ludowego. O wyznaczonej godzinie sala była wypełniona po brzegi. Pierwszy przemawiał kol. W. Galiński, który w swem przemówieniu napiętnował „Chjenę" za jej zdradzieckie zamachy na Konstytucję Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, następnie nawoływał do zachowania bezwzględnego spokoju podczas manifestacji. Dalej przemawiał ob. Dargoński i wielu innych. O godzinie 3 i pół ze sztandarem i orkiestrą ruszyła manifestacja na ulice miasta; przy dźwiękach żałobnego marsza przeszła ulicami Wiskitską, Przejazd, Alejami, Długą do Rynku, gdzie nastąpiło rozwiązanie manifestacji. Przez cały czas robotnicy, w liczbie około 15 tysięcy, zachowoli powagę i spokój.

Podkreślić nalży, że podczas rozwiązania manifestacji na rynku, w pobliżu plebanji parafjalnej, w sali której odbywało się zebranie czy też wiec Chjeny, znalazł się jakiś prowokator, który krzyknął, że manifestanci idą pod plebanję. Chjeniści dostali drgawek w nogach i zaczęli uciekać z piskiem i krzykiem, co sprawiło małe zamieszanie wśród manifestujących, lecz orkiestra w tej chwili zaczęła grać hymn, nastąpiło krótkie przemówienie pod adresem tych, którzy chcą prowokować spokojnego robotnika, i zebrani w spokoju rozeszli się do domów.

Enperowiec.

Ze Zw. Strzeleckiego.

W dniu 17 b. r. ukonstytuował się Wydział wykonawczy Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego w Łodzi, według następującego wyboru: Prezesem wybrany został ob. Lewandowski, Adolf, skarbnikiem ob. inżynier Juljan Rutkiewicz, sekretarzem ob. Marja Kiesznicwska, referentem kult.-ośw. Zieliński Tadeusz.

Posiedzenie zagaił Prezes ob. Lewandowski, ubolewając nad faktem zamordowania Prezydenta. Czyn ten należy z całą energją napiętnować i potępić.

Uchwalono wysłać depeszę kondolencyjną na ręce Premjera Ministrów gen. Sikorskiego, treści następującej:

„W wykonaniu uchwały powziętej na plenarnem posiedzeniu Zarządu Okr. Związku Strzeleckiego w Łodzi, niniejszem przesyłamy na ręce Pana Generała wyrazy żalu i najgłębszego oburzenia z powodu ohydnego morderstwa, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i zapewniamy, że silnie stać będziemy na gruncie obrony Konstytucji i Rządu w myśl odezwy pana premjera Ministrów.

Następnie Komendant Okręgu zainicjował kupno wieńca i wysłanie delegatów na pogrzeb.

Postanowiono wysłać delegatów: ob. Lewandowskiego Adolfa, Greszla Eugenjusza i Zielińskiego Tadeusza.

Obywatel Komendant Okręgu zdał sprawozdanie z ogólno-krajowego Zjazdu Zw. Strzeleckiego i wyjaśnił, że obecnie należy do Związku Strzeleckiego 57 proc. chłopów, 27 proc. robotników, 20 proc. inteligencji, 10 proc. oficerów rezerwy. W większości wszystkie szkoły prywatne męskie tworzą specjalne drużyny strzeleckie pod kierunkiem rady pedagogicznej i wykwalifikowanych instruktorów przy DOK. Stwierdzonem zostało, iż na terenie DOK. Łódź, praca w kierunku wojskowo-wychowawczym najlepiej postawiona jest w obwodzie Sieradzkim. Mamy jednak nadzieję, że zmiana Komendantów Obwodów oraz Komendantów Oddziałów, obsadzonych przez ludzi, pojmujących obronę granic Rzeczypospolitej, będzie lepiej postawiona, i w najbliższej przyszłości doczekamy się lepszych rezultatów. Między innemi Zarząd Wykonawczy postanowił zbierać się w każdą środę o godz. 7 wieczorem dla omawiania spraw bieżących.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 20.12.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	18.100	18.200
„ czeki	18.100	18.200
Franki belgijskie	—	—
„ „ czeki	1235	1245
Franki francuskie gotówka	—	—
„ „ czeki	1355	1363
Fr. szwajcarskie	—	—
„ „ czeki	3445	3452
Funty szterlingi	—	—
„ „ czeki	83750	84750
Korony austr. czeki	0.26	0.27
Korony czeskie „	525	535
Marki niemieckie gotówka	2.55	2.65

Nie tędy droga!

Droga, którą obrały sobie stronnictwa prawicowe, nigdy nie może doprowadzić do głoszonej przez te stronnictwa jedności narodowej. Droga ohydnych mordów, kłamstw, droga podłości, obłudy i podszczuwań partyjnych, może tylko doprowadzić do anarchji w państwie, do bezprawia i bezrządu, w końcu do wojny domowej, a stąd do osłabienia państwa, do zatraty wolności politycznej. Stronnictwa prawicowe nie usprawiedliwiają swego tytułu: „Jedność narodowa“ w zrozumieniu ludzi, stojących na czele tych stronnictw dążących tylko do własnego dobra, stawiających je ponad dobrem całego narodu i Ojczyzny.

Trzeba prawdę rzucić w oczy narodowi! Te stronnictwa „Jedności narodowej“, brzydzące się niby wszystkiem, co obce, i krzyczące na całą Polskę, że pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, ś. p. Narutowicz został obrany większością „mniejszości narodowej“, że „nie jest Polakiem i katolikiem“, — ta właśnie rozwścieczona „Chjena“, jak donosi żydowski „Nasz Kurjer“, pierwsza przez posła Seydę odniosła się do tych „mniejszości“ z propozycją, aby oddały głosy swe za Maurycym hr. Zamoyskim...

Złą drogę obrały stronnictwa prawicowe, bo drogę fałszu, podłości i mordów. Nie chcę tu sądzić, czy stronnictwa te przyczyniły się do ohydnego mordu bezpośrednio, ale tak, czy inaczej odpowiedzialność za czyn fanatyka spada na tych, którzy podburzali fanatyków partyjnych i opinję przeciwko pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Taki dziś sąd wydaje każdy bezstronny Polak.

Stronnictwa prawicowe prowadzą Polskę drogą przez siebie obraną ku przepaści i nad tem musi się każdy prawy Polak zastanowić i zdać sobie z tego sprawę, jeżeli dba o lepsze jutro kraju. Nie godzien jest miana Polaka ten, kto nie szanuje prawa własnego i pluje we własne gniazdo. Panowie ze stronnictw prawicowych nie obliczyli się ze skutkami swego zacietrzewienia partyjnego, nie sądzili, że naród, otumaniony podczas wyborów, przejrzy na oczy i odwróci się z pogardą od tych, którzy prowadzą kraj ku utracie wolności.

Po czynie ohydnego mordu naród przejrzał na oczy, dowiedział się, czy ś. p. pierwszy Prezydent był Polakiem i katolikiem. Naród już wie teraz-jakiemu stronnictwu na przyszłość ma oddać swe głosy.

Potomkowie zrywaczy sejmów i złotej wolności szlacheckiej, zejdźcie z drogi fałszu i mordów skrytych, zejdźcie z dróg krętych, wejdźcie na drogę prawa i Konstytucji. Do Polski silnej i potężnej nie prowadzą drogi fałszu, obłudy, mordów nikczemnych, lecz drogi prawdy, sprawiedliwości, poszanowania prawa i Konstytucji!

T. Orwid.

Przed pogrzebem w Belwederze.

Żarzący się noc w noc wszystkiemi oknami pałac Belwederski od soboty ze zmierzchem pogrąża się w ciemnościach. Tylko na parterze sączy się z dalszych pokojów dyżurującej adjutantury blade światło, bardziej do gromnicznego, jak elektrycznego podobne.

Belweder zamarł.

Nie budzi go mroczny poranek zimowy. Spowity w mgły i szarzejące śniegi, tchnie jakimś dziwnym, tragicznym smutkiem. Nawet chorągiew państwa, trzepocząca zazwyczaj na wietrze, dzisiaj zwisa bezwładnie w połowie masztu.

Wstęp do Belwederu wzbroniony. Warta u bramy nie puszcza nikogo bez specjalnego zezwolenia szefa kancelarji cywilnej. Wielki dziedziniec frontowy, wypełniony zwykle pojazdami — opustoszał.

Wewnątrz pałacu głęboka cisza. Kilkanaście osób ze świty wojskowej i personelu urzędniczego zajmują się przygotowaniami do pogrzebu. Ale co chwila myśl ich odbiega ku nieodżałowanej osobie Tego, który zaledwie kilka dni mieszkał wśród nich, a zdołał odrazu zdobyć sobie miłość i cześć bezgraniczną. Do rozmów rzeczowych wplatają mimowoli żywe, wczorajsze wspomnienia o Prezydencie. Mówią szeptem, chodzą na palcach. Nad wszystkiem zawisł ciężki całun śmierci...

Tylko dwaj szwoleżerzy z dobytemi pałaszami ożywiają amarantem i srebrem kołnierzy ponury smutek wnętrza. Nie stoją oni, jak zwykle, u podnóża schodów, lecz we drzwiach, prowadzących z westibulu do poczekalni adjutantury.

Przez szereg pokojów, z których pousuwano nawet meble, dochodzi się do wielkiej sali audjencjonalnej, położonej na parterze. Urządzono tam prowizoryczną kaplicę.

W półokrągłej wnęce stanął wysoki katafalk, na nim dębowa, rzeźbiona trumna, zawierająca zwłoki Prezydenta. Trumna jest otwarta. Widać całą postać. Śmierć nie zmieniła rysów. Tylko twarz jakby zmalała. Z zamkniętych oczu nie bije już ta bezgraniczna dobroć i mądrość, która więziła wszystkich, kto się zetknął ze ś. p. Gabrjelem Narutowiczem.

Ubrany jest we frak, z pod którego wygląda wstęga Orła Białego, zakończona wielkim krzyżem. Cały katafalk otoczony krzewami i kwiatami. Na nogi rzucono białe chryzantemy. Wieńców niema. U wezgłowia palą się dwa sześcioramienne świeczniki. Na środku kaplicy—wielki żyrandol, spowity krepą.

Naprzeciwko trumny — między oknami—ustawiono prowizoryczny skromny ołtarz. Ks. Tokarzewski, kapelan Belwederu, co rano odprawia przy nim mszę żałobną dla rodziny i otoczenia. Jedyny to moment, kiedy w kaplicy zbiera się większa liczba osób. Poza tem tylko czterech ułanów ze szwadronu przybocznego przebywa nieustannie ze zmarłym. Pełnią straż honorową u trumny.

Co myślą ci młodzi, pełni życia chłopcy w ciszy grobowej kaplicy?

Szczegóły emisji 8 proc. Pożyczki Złotej.

Szczegóły emisji pożyczki, spłaty obligacyj i kuponów są następujące:

8 proc. Pożyczka Złota z roku 1922 została wypuszczoną w odcinkach:

1) po 10,000 mk. polskich i 10 złotych polskich w złocie.

2) po 50,000 mk. polskich i 50 złotych polskich w złocie.

Sprzedaż będzie dokonywana do dnia 15 stycznia 1923 r. za gotówkę: w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz we wszystkich bankach i poważniejszych domach bankowych.

Cena emisyjna pożyczki wynosić będzie:

a) za część markową — marka za markę,

b) za część złotową—sumę zmienną, ustalaną przez Ministra Skarbu w zależności od wahań kursu franka szwajcarskiego.

Prócz tego Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują przy zakupie 8 proc. państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5 proc. wewnętrznych pożyczek państwowych z r. 1920 — długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

Obligacje 8 proc. państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1-szym października 1927 r. lub w terminie wcześniejszym, za 3-miesięcznem wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak niż w dniu 1-szym października 1925 r.

Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

1) za część markową będzie wypłacona suma oznaczona na obligacjach marka za markę,

2) za część złotową posiadacz obligacyj otrzyma:

a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacja,

b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary, licząc po 0,193 dolara za 1 złoty,

c) albo tyle marek polskich, ile wypadnie za część złotową według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na Giełdzie Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

Obligacje 8 proc. państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucyj rządowych.

Kupony od obligacyj 8 proc. państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 wolne są od podatków od kapitałów i rent i będą przyjmowane przy uiszczaniu ceł, podatków i opłat państwowych.

Zbrodniarz Niewiadomski stanie przed sądem zwykłym.

Na posiedzeniu Rady min. w dn. 19 grudnia omawiano kwestję przekazania sądowi doraźnemu sprawy Eligjusza Niewiadomskiego, zabójcy prezydenta Rzplitej, którą ze względu na oburzający charakter zbrodni, wymagający stanowczych i natychmiastowych represyj, rząd zamierzał przekazać sądowi doraźnemu. Ustalono, że zabójstwo prezydenta Rzplitej zagrożone zostało w art. 99 kk. i że w związku z art. 15 przepisów przechodnich do tegoż kodeksu za zbrodnię tą grozi kara śmierci.

Stwierdzono dalej, że w dn. 1 maja 19 r. wniesiono do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie sądów doraźnych, który przewidywał, że do orzecznictwa sądów doraźnych należeć mają między in. przestępstwa przewidziane w art. 99 do 102; że jednocześnie w sprawozdaniu komisji sejmowej nie tylko opuszczono powyższy artykuł, ale równocześnie zaznaczano wyraźnie, że tak zw. przestępstwa polityczne, co jest właśnie przewidziane w art. 99 do 102 wyłączone są z pod postępowania doraźnego. Sejm Ustawodawczy mając przed sobą zarówno pierwotny projekt, jako też sprawozdanie komisji i załączony do niego projekt zmieniony, przyjął projekt w brzmieniu komisji, świadomie i stanowczo, wyłączając w ten sposób zbrodnie, przewidziane w art. 99, z grupy przestępstw podlegających sądownictwu doraźnemu. Wobec tak niewątpliwego brzmienia ustawy i stanowiska Sejmu, Rząd, wbrew swemu przekonaniu, widzi się zmuszony

odstąpić od stawienia Niewiadomskiego przed sąd doraźny,

natomiast równocześnie Rada min. uchwaliła wniosek nagły o uzupełnienie ustawy o sądach doraźnych przez włączenie do właściwości tych sądów także zbrodni, przewidzianych w art. 99 kk. Rada min. przyjęła do wiadomości, że

rozprawa przeciw Niewiadomskiemu odbędzie się w dniu 29 grudnia b. r.

(PAT)

Kto urządził zamach — z 11 grudnia?

Poniewaz niedawny zamach z 11 grudnia jest teraz przedstawiany przez jego sprawców jako niewinny „odruch młodzieży“ przeto w czas przychodzi stwierdzenie przez jednego z przywódców młodzieży, że była ona przeciwną awanturom i została popchnięta do gwałtów przez ukrytych inicjatorów zamachu. P. Opęchowski, przewodniczący wszechpolskiego kongresu młodzieży pracującej, ogłasza list otwarty, w którym stwierdza wyraźnie co następuje:

„Odpowiedzialność za krew przelaną ponoszą przywódcy starszego społeczeństwa, którzy pchnęli do działania bojówki partyjne i uwięzili p.p. Daszyńskiego i Limanowskiego, czem rozdrażnili tylko lewicowo usposobionych robotników“.

Mamy zatem stwierdzenie publiczne, że bojówki partyjne pchnęli do działania „przewódcy starszego społeczeństwa“, t. j. organizatorzy zamachu. Druzgocące to oskarżenie podnosi jednostka wtajemniczona, gdyż p. Opęchowski jest organizatorem młodzieży i redaktorem pisma „Młody Robotnik“. Pismo to donosiło przed niedawnym czasem o zorganizowaniu wśród młodzieży „faszyzmu“ i o utworzeniu w większych miastach, „plutonów bojowych“ którėmi kieruje Loża prawa i miłości ojczyzny w Warszawie. Teraz „Młody Robotnik“ zrozumiał do czego mają służyć owe plutony i że „przywódcy starszego społeczeństwa“ zamierzają użyć ich jako bojówek przeciw Konstytucji.

Loucheur o finansach polskich.

Dnia 12 b. m. wygłosił b. minister odbudowy i jeden z wybitniejszych francuskich mężów stanu, wytrawny finansista p. Loucheur na jednem ze zgromadzeń paryskich przemówienie na temat sytuacji finansowej Europy, w którem między innemi wspomniał o finansach polskich, co następuje:

„Polska sądziła, że drogą nadmiernego wywozu zdoła podnieść kurs swej marki. Nie udało się to i Polska jest w położeniu równie krytycznem, jak jej sąsiadka. Polski minister skarbu zastanawiał się, dlaczego zwiększenie wywozu nie wpłynęło na poprawę kursu marki polskiej, i zauważył, że obywatele polscy nie mają zaufania do swej waluty. Pokrycie wywozu lokowali oni za granicą. Rezultatu pożądanego nie było. Niech ta lekcja będzie i dla nas pouczająca“.

W dalszym ciągu wywodził p. Loucheur, że sytuację rozwiązać może tylko równowaga bilansu handlowego i stabilizacja waluty. „Biorąc w dalszym cią-

go Polskę za przykład, mówił p. Loucheur, 600 czy 700 miljardów obecnych banknotów mają być zastąpione przez złote polskie w wysokości 300 do 800 miljonów. Ale błędne jest mniemanie, że to wystarczy. Trzeba będzie ustalić równocześnie równowagę bilansu handlowego, w przeciwnym bowiem razie nową walutę czeka taki sam spadek, jaki dotychczas był udziałem marki polskiej".

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za czas ubiegły i bieżący do dnia 31 b. m., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazet i wysłać specjalnego inkasenta.

O zdrowie moralne młodzieży.

Odezwa P. Kuratora.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odezwę następującą:

Do Rodziców i Opiekunów

młodzieży szkolnej szkół średnich ogólnokształcących!

Zdobycie niepodległości pozwoliło nam stworzyć polską, narodową szkołę. Proces przemiany dawnej, która rozwijać się musiała w trudnych zaborczych warunkach, w nową ma się już ku końcowi: władze szkolne opracowały tak dla szkół powszechnych, jak i średnich nowe programy, które zwolna w miarę możności wchodzą w życie. Oparte je na najnowszych zdobyczach wiedzy, uwzględniając tak psychiczne cechy młodzieży polskiej, jak i potrzeby społeczeństwa.

I oto odbywa się obecnie na ziemiach polskich ogromna i niezmiernej doniosłości praca nad stworzeniem i utrwaleniem programów narodowej szkoły, o których życie wypowie swój sąd, czy są dobre, czy w młodzieży wyrobią te wszystkie cechy, które decydują o wartości człowieka, o wartości Polaka—obywatela.

Do pracy tej stanęli najlepsi znawcy szkolnictwa, oparci na długoletniem doświadczeniu, na znajomości tak polskich jak i obcych systemów, setki zaś nauczycieli wprowadzają te programy w życie. Ale w pracy tej brak jeszcze jednego głosu: obok władz szkolnych, obok kierowników i nauczycieli, którzy pilnie badają, czy programy nowe odpowiadają duszy naszej młodzieży, wyniki i skutki tych nowych programów i metod nauczania obserwują rodzice i opiekunowie młodzieży, którzy mają możność badania pracy w domu, wpływu, jaki obecna szkoła wywiera tak na stronę intelektualną jak uczuciową młodzieży, czy też na jej pragnienia i postępowanie, słowem na jej umysł, serce i czyny. By te przejawy zbadać, z zauważonych objawów dodatnich czy ujemnych wyciągnąć wnioski, któreby dopomogły do dalszego doskonalenia naszego systemu szkolnego, albo do wyjaśnienia nieporozumień tak łatwych przy wprowadzaniu nowych rzeczy, do których społeczeństwo nie mogło się jeszcze przyzwyczaić, Kuratorjum zwraca się do Rodziców i Opiekunów młodzieży szkół średnich ogólnokształcących (gimnazjów i szkół realnych), by w czasie do 15 marca 1923 r., ewentualnie później, na podstawie obserwacji swych dzieci od 1 września br. nadsyłali swoje uwagi o zauważonych błędach, niedomaganiach czy też o stronach dodatnich nauczania w obecnych szkołach średnich.

Uwagi te uwzględniać winny na tle spostrzeżeń domowych w pierwszym rzędzie stosunek młodzieży do szkoły, do poszczególnych przedmiotów, do sposobów nauczania poszczególnych przedmiotów; postępy młodzieży; czas potrzebny do przygotowania się na lekcje, względnie przeciążenie pracą szkolną lub domową; naukę robót, rysunków, śpiewu, ich wpływ na zajęcia i zachowanie się młodzieży w domu; wpływ na młodzież pracy w harcerstwie, gminach szkolnych, kołach samopomocy, wpływ udziału w wycieczkach, zabawach, sportach, przedstawieniach teatralnych, kinematograficznych, życie religijne i narodowe, stosunek do rodziców, rodzeństwa, znajomych, kolegów, życie społeczne i polityczne, kwestję korepetycyj i t. p.

Ponieważ zaś nie chodzi tu o poszczególne szkoły ani o ludzi, ale o sam system jako taki, Kuratorjum prosi, aby nie podawać ani nazwy szkoły, ani nazwisk nauczycieli, podpisywanie zaś nazwiskami nadsyłanych spostrzeżeń i uwag Kuratorjum pozostawia do uznania osób, które w poczuciu swej odpowiedzialności społecznej i narodowej dadzą szczery i chętny, a poważny bezosobisty posłuch wezwaniu Kuratorjum.

Uwagi i spostrzeżenia nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Łódź, ul. Piotrkowska 56.

Kurator

(—) Dr. Jan Jarosz.

Podwyżka w przemyśle włókienniczym.

Akcja Związku „Praca". — Obliczenie Komisji. — Podwyżka 45 proc. Pepesowcy nie brali udziału w konferencji. — Bezradność chadeków.

Rozpoczęta akcja przez Związek „Praca" w sprawie podwyżki płac dla robotników w przemyśle włókienniczym, została w dniu 20. XII 22 r. zakończona rezultatem względnie pomyślnym. W dniu tym zebrała się Komisja dla obliczenia wzrostu drożyzny, w skład której, według zawartej umowy w dn. 18. XI r. b. wchodzą trzej przedstawiciele Związku przemysłowców i trzej przedstawiciele Związków robotniczych. Wobec nie podpisania przez Związek PPS. umowy listopadowej, przedstawiciele tego Związku w obliczeniach tej Komisji udziału nie brali; przybyły na konferencję tow. Kałużyński oświadczył, iż niema upoważnienia od swego Zarządu, chciałby jednak być obecny jako gość, czemu się sprzeciwił przedstawiciel Związku „Praca", motywując to tem, że goście na Komisję nie są dopuszczani. Wobec tego tow. Kałużyński konferencję opuścił.

Następnie Komisja przystąpiła do obliczania. Po dłuższej dyskusji Komisja stwierdziła, że w porównaniu z cenami z dnia 15 listopada na dzień 18 grudnia r. b. drożyzna wzrosła o 45 pr., który to procent podwyżki liczy się od dnia 18 grudnia r. b. do dnia 15 stycznia 1923 r. Podwyżka ta liczy się od płac zasadniczych przy pracy na dniówkę, zaś w pracy akordowej liczy się od jednostki, t. j. od metra, tysiąca, funta, paczki lub pasma. Jednocześnie spisano protokuł, który ma następujące brzmienie:

PROTOKUŁ.

W dniu 20-go grudnia 1922 r. na posiedzeniu przedstawicieli Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, Związku Farbiarń i Wykończalń Okr. Łódzkiego, Związku Właścicieli Farbiarń Zarobkowych, Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego „PRACA", na wniosek przedstawiciela Związku „Praca" Kaźmierczaka, postanowiono poddać rewizji umowę z dn. 18 listopada 1922 r.

Na skutek tej rewizji uchwalono:

1) W ustępie pierwszym wzamian słów: „do dnia 31-go grudnia" wstawić: „do dnia 18 grudnia".

2) W ustępie drugim wzamian słów: „począwszy od dnia 2 stycznia 1923 r. wstawić: „począwszy od dnia 18 grudnia 1922 r."

3) W ustępie trzecim wzamian słów: „posiedzenia Komisji odbywają się w środy po pierwszym każdego miesiąca" wstawić: „posiedzenia Komisji odbywają się w środy po piętnastym każdego miesiąca".

Dokonane wyliczenia wykazały, że w stosunku do cen z dnia 15 listopada przyrost wynosi 45 proc.

W myśl zawartej umowy płace zasadnicze podwyższone zostają z dn. 18 grudnia r. b. o 45 proc. W akordzie liczy się od jednostki.

Następują podpisy.

Charakterystyczne to, że Związek pepesowski, który tak był strasznie wojowniczo usposobiony, zażądał tylko 30 proc. podwyżki uważając, że przez te cztery tygodnie od 18 listopada zdołał robotników ogłupić. Rachuby jednak towarzyszy chybiły celu, gdyż robotnicy rzucanym oszczerstwom przez pepesowców na Związek „Praca" nie dali posłuchu i z zaufaniem do Związku „Praca" czekali na rezultat rozpoczętej akcji przez tenże Związek. Pepesowcom nie chodzi oto, by robotnicy otrzymali podwyżkę bez narażenia ich na niepotrzebne straty, a tylko za wszelką cenę chcą przy najbłachszej sprawie wywoływać strajki, wielce szkodliwe dla robotników.

Jeżeli chodzi o Związek „Praca", to ten stoi na stanowisku tem, że strajk winien być wywoływany wtedy, kiedy jest na to odpowiednia chwila, ale nie wtedy, kiedy się zechce komunistom, udającym pepesowców. Związek „Praca" wszelkim szacherkom politycznym pepesowsko-komunistycznym, zawsze i wszędzie się przeciwstawi. Robotnicy nie pozwolicie się tumanić, bo ci czerwonoczarni sludzy Marksa nie mają na widoku dobra robotników, a swój wyłącznie partyjny interes.

Związek Chadecki zgłosił żądania 40 proc. żądając od przemysłowców uwzględnienia tychże. W przeciwnym razie zagroził ekscesami robotników! Smiesznem wprost jest stanowisko Chadeków, którzy grozili, ale na konferencję nie przybyli i stanowiska swego wobec przemysłowców nie mieli odwagi podtrzymać, gdy Związek „Praca" wystąpił do przemysłowców z żądaniem zmiany umowy; to Chadecy niczego nie żądali, gdy się sprawa posunęła naprzód, to dopiero chadecy dowiedziawszy się z gazet zażądali podwyżki.

Do wiadomości członków Związku „Praca" podać należy, że sprawę obecnej podwyżki przeprowadził wyłącznie Związek „Praca" bez krzyku i strat. Zarząd Związku „Praca" tą samą drogą pójdzie i w przyszłości, gdyż ta droga najwięcej daje korzyści robotnikom. Zarząd Związku „Praca", wzywa ogół robotników do skupienia się w szeregach Związku „Praca" jako jedynej czysto polskiej organizacji zawodowej robotniczej.

Arkan.

* *

Zebranie delegatów i poborców Związku „Praca" odbędzie się w piątek dn. 22-XII 22 r. o godz. 6 wiecz. Pożądana jest obecność wszystkich reprezentantów z fabryk.

* *

Podaje się do wiadomości robotników, że za postój z powodu eksportacji zwłok ś. p. Prez. Narutowicza, przemysłowcy płacą tylko za jedną godzinę t. j. od 11-ej do 12-ej.

Na pomnik Pierwszego Prezydenta.

Uchwała robotników fabryki Weissa i Poznańskiego, przy ul. Pustej 10, z dnia 20 grudnia b. r.

Po przemówieniu delegatów, którzy wyjaśnili robotnikom sprawę zabójstwa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani potępili działalność prawicy, postępującej tak jak ongiś ci z Targowicy, protestują zgóry przeciw możliwemu powrotowi p. Kamieńskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych na stanowisko wojewody łódzkiego, wreszcie składają na pomnik ś. p. G. Narutowicza Mk. 13.150. Niechaj powyższe służy za przykład innym robotnikom!

K.

O uniwersytet w Łodzi.

Rada szkolna okręgu łódzkiego postanowiła rozpocząć kroki w celu założenia uniwersytetu w naszem mieście. Uchwalono wybrać komitet organizacyjny, który zwróci się do władz centralnych o zatwierdzenie projektu oraz do władz municypalnych o ofiarowanie placu pod budowę.

Jednocześnie komitet organizacyjny zwróci się do Uniwersytetu warszawskiego z propozycją otwarcia w Łodzi wyższych kursów medycznych (3 i 4 rok) i zezwolenia słuchaczom-łodzianom na odbywanie praktyki klinicznej w szpitalach łódzkich.

Komitet przystąpi niezwłocznie do gromadzenia odpowiednich funduszów.

Fabryka czekolady w schronisku dla sierot.

Swego czasu były starosta cerkiewny Jegorow, członkowie gminy prawosławnej łódzkiej Markowski i b-cia Żarnowscy i Angielewicz zawarli z pozostałymi członkami zarządu gm. prawosławnej, prezesem proboszczem Walikowskim i panami Lubienieckim i Macijewem umowę, na mocy której wynajęli sami sobie lokal w domu, w którym się mieści ochronka sierot przy ul. Piramowicza 1. W lokalu tym urządzono fabrykę cukrów i czekolady pod firmą „Promień". Umowa zrobiona była na 6 lat za opłatą 6,000 mk. rocznie. Obecnie funt czekolady „Promień" kosztuje również 6,000 mk. Wobec tego, że sierotom z ochronki dzieje się coraz gorzej i gmina prawosławna boryka się z trudnościami finansowemi, pełnomocnik gminy wniósł na posiedzenie wydziału cywilnego sądu okręgowego o rozwiązanie tak niekorzystnej umowy najmu. Sąd uznał umowę najmu za nieważną i nakazał eksmisję fabryki „Promień" z lokalu ochronki Sw. Olgi. (bip

Kącikiem.

Gwiazdkowe nabieranie.

Jak corocznie tak i w tym roku niektóre sklepy w Łodzi urządzają t. zw. „wyprzedaż gwiazdkową". Witryny takich sklepów zapełnia się co najlepszemi gatunkami towarów, zasypuje się towary cyframi, wykazującemi ceny tak ponętne, jak na czasy dzisiejsze, że wielu przechodniów nie może oprzeć się pokusie, aby nie wejść do sklepu i czegoś nie kupić.

Tymczasem co innego mówi wystawa, a co innego wnątrze sklepu. Tu ceny towarów różnią się bardzo od cen wystawowych, t. j. są znacznie wyższe. Gdy kupujący zwracają uwagę na ceny uwidocznione na wystawie, panienki sklepowe czy sam właściciel uprzejmie wyjaśniają, że gra tu rolę kolor, fason czy gatunek towaru. Słowem ładnie, pięknie „zagadają" kupującego — i handel idzie aż miło. Bo od czegoż spryt kupiecki!

Kupiec przy wyprzedaży gwiazdkowej „wypycha" towary wysortowane i, zamiast naprawdę sprzedawać je po cenach niższych, sprzedaje je po cenach zwykłych, a niekiedy nawet wyższych od normalnych.

Słowem „wyprzedaż gwiazdkowa", to nie żadna ulga czy względy dla kupujących, lecz manewr kupiecki, kupcom sowite przynoszący zyski.

To też kupujący w sklepach, urządzających „wyprzedaże gwiazdkowe", winni baczyć pilnie, aby towarów nie przepłacali. Zachłanności i chciwości kupców trzeba przeciwstawić zdrową orjentację i nie dać się nabierać.

X. X.

Najłatwiejszy sposób rozmów telefonicznych międzymiastowych.

Znany ze swej gorliwości służbowej pośród podwładnych sobie pracowników p. Józef Uściński, Inspektor II od. Elektrotechnicznego Pol. Kol. Państw. na st. Łódź—Fabr. umie popierać przemysł łódzki.

Wobec trudnego i kosztownego porozumiewania się telefonem międzymiastowym płatnym, w sprawach handlowych pomiędzy Łodzią a Warszawą, — firma „Tajchman i Mauch" w Łodzi z firmą „A. Fiszer" w Warszawie prowadzi rozmowy telefoniczne, telefonem kolejowym z gabinetu służbowego p. Inspektora Uścińskiego na dworcu Łódź — Fabryczna.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe firmy mając tak zagwarantowane połączenie telefoniczne, tj. bez potrzeby chodzenia na st. miejską, wyczekiwania w kolejce, opłacania itd. załatwiają swe interesy szybko i tanio.

Przypuszczać należy, że nieźle interesy na tem robi p. Uściński.

Lecz jaka korzyść jest z tego dla Skarbu Państwa?

I czy wiadomem jest Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, że urzędnik, zadaniem którego winno być przestrzeganie niedopuszczania rozmów prywatnych telefonem kolejowym, sam z powodzeniem uprawia takowe.

Marek.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

21 Czwartek

Dziś Teofila
Jutro Tomasza

Wschód słońca	8 m. 24
Zachód „	4 m. 27
Wschód księżyca	6 m. 11
Zachód „	7 m. 46

— **Nasz dodatek nadzwyczajny.** Wczoraj około godz. 2-ej popoł., w parę minut po dokonaniu obliczenia rezultatu wyborów w Zgromadzeniu Narodowem, „Praca" — pierwsza z pism łódzkich — wydała dodatek nadzwyczajny z doniesieniem o wyborze p. St. Wojciechowskiego. Dodatek nasz był formalnie rozchwytywany przez publiczność i rozszedł się w ogromnej ilości egzemplarzy.

— **Walka z lichwą.** Za skupowanie artykułów pierwszej potrzeby podczas targu na Rynku Bałuckim w celach spekulacyjnych pociągnięto do odpowiedzialności Ferszta Arona, zam. przy Wodnym Rynku 18. lot

— **Nabożeństwo Gwiazdkowe w Domu Starców.** W dniu 22 grudnia r. b. o g. 4 i pół po poł. w kaplicy Domu Starców i Kalek ul. Dzielna 60, odbędzie się Nabożeństwo Gwiazdkowe dla pensjonarzy przytułku.

Komitet uprzejmie prosi wszystkie osoby życzliwe, którym nie obojętne są sprawy Instytucji, aby zechciały wziąć udział w zapowiedzianej wyżej uroczystości.

— **Dodatek dla nauczycieli.** Zarząd Łódzkiego Oddziału Zw. Zaw. Nauczycielstwa Pol. Szkół Średnich, zawiadamia, że uchwałą „Komisji 6" płace nauczycielstwa w szkołach średnich, prywatnych i społecznych zostały od 1 grudnia r. b. podwyższone o 3½ proc. w stosunku do płac ubiegłego miesiąca.

— **O stan sanitarny miasta.** W obrębie 14 kom. pol. spisano 15 protokułów, celem ukarania winnych nieporządków w sklepach i na posesjach. bip

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 10 do 16 bm. zachorowało w Łodzi: na tyfus brzuszny 11 (zmarły 4), na płonicę 14, na gruźlicę w tym czasie zmarło 11 osób.

— **Zamachy samobójcze.** Przy ulicy Granitowej 3, usiłował pozbawić się życia za pomocą wypicia esencji octowej 10 letni Wacław Frankowski. Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia.

— Przed domem № 18, przy ul. Cegielnianej znaleziono zotrutego mężczyznę. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala przy ul. Targowej. Jak się okazało był nim Szmul Geliebter zam. przy ul. Al. Igo Maja 4. bip

— **Pożary.** Przy ul. Wólczańskiej 62, w posesji Szlemenskiego Majera, z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar. Na miejsce wypadku przybył II Oddział Straży Ogniowej, który po półgodzinnej akcji ratunkowej pożar umiejscowił. Straty wynoszą przeszło miljon mk.

— W mieszkaniu Lichtmanowicza Szlamy przy ul. Pomorskiej 25, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Do przybycia Straży Ogniowej pożar ugasili domownicy. Straty narazie nieustalone.

— **Na gorącym uczynku.** Hamerstein Lejba Moszek, Brzezińska 57, został schwytany przez posterunkowego Zajączkowskiego Kazimierza, w mieszkaniu Lichtenberga, ul. Stodolniana 4, dokąd dostał się zapomocą oderwania kłódki, celem dokonania kradzieży. (lot.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Zamieszkała przy ul. Granitowej 3 Frankowska Władysława zameldowała do XIII kom. P.P., iż brat jej Wacław, lat 19, w celu samobójczym zażył esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu desperatowi pomocy lekarskiej, pozostawił go na miejscu wypadku.

— Przy ul. Cegielnianej 18, w celu samobójczym zażył jakiegoś płynu trującego, nieznany mężczyzna około lat 18. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewiozło go do szpitala przy ul. Targowej. Po sprawdzeniu okazało się, iż jest to Geliebter Szmul, zam. przy Al. 1-go Maja № 4. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nie ustalona. (lot.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w czwartek, Teatr Miejski daje o g. 3 i pół po poł. dla młodzieży szkolnej „Horsztyński" J. Słowackiego.

Przedstawienia amatorskie.

W trzy dni świąt 24, 25, 26 b. m. Koło Dramatyczne Dzielnicy Górnej urządza w sali Geyera (Piotrkowska 295) przedstawienia amatorskie, na które złożą się: „To polityka"—komedja w 1 akcie, „Spokojny lokator" — komedja w 1 akcie. Całkowity dochód przeznaczony na „Pracę".

Początek o godz. 4 po poł. Cena biletu 300 mk.

Odłożenie koncertu Cecylji Hansen.

Z powodu żałoby koncert słynnej skrzypaczki Cecylji Hansen, zapowiedziany na d. 21 bm. zostaje odłożony na czwartek d. 28 grudnia. Nabyte bilety zachowują swoją wartość na d. 28 bm. Bilety w dalszym ciągu do nabycia w kasie Filharmonji.

Z życia organizacji N. P. R

Dzielnica Górna.

W sobotę o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Dzielnicy Górnej NPR.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	17,900
	Marki niem.	2.50
	Fun. sterlingi	83750
	Franki franc.	1857.50
	Praga	527

Wyrok śmierci w Sądzie Doraźnym w Łodzi.

Bandyta ułaskawiony przez pełniącego obowiązki prezydenta, marszałka Rataja.

Wczoraj w Sądzie Doraźnym w Łodzi zakończona została sprawa przeciwko czterem bandytów, oskarżonych o dwa napady rabunkowe, jeden w nocy z dnia 6 na 7 b. m. na szosie Widawskiej, drugi w nocy z dnia 7 na 8 b. m. na szosie Zduńskowolskiej.

Po dwudniowych obradach sąd wydał wyrok, mocą którego główny winowajca Józef Knot został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostali bandyci Piotr Knot i Marjan Kryczkowski skazani zostali na bezterminowe więzienie, a sprawę czwartego członka bandy, Okrasy, przekazano sądowi zwykłemu.

Wyrok ten zapadł wczoraj o godzinie 11 min. 30 rano, a o godz. 12 w południe po połączeniu się telefonicznem z Belwederem, skazany na śmierć Józef Knot został ułaskawiony przez pełniącego zastępczo obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Rataja.

Z sądów.

Dziś sensacyjne sprawy w Sądzie Okręgowym.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbędzie się rozprawa przeciwko 5-ciu groźnym bandytom, schwytanym kilka tygodni temu dzięki gorliwości i energji komisarza Piekacza, komendanta policji na powiat brzeziński.

Jeszcze jedna ofiara alkoholu.

W mieszkaniu A. Sterlau, przy ul. Kielbacha 24, zebrało się na libację kilku znajomych, podczas której raczono się wódką. Po wypiciu kilku kieliszków wódki, jeden z uczestników libacji, A. Miklaszewski, nagle zachorował, skutkiem czego został przeniesiony przez kolegów do własnego mieszkania przy ul. Nowaka 30. Po niejakimś czasie gdy zauważono, iż chory daje słabe oznaki życia, przeniesiono go do mieszkania Matusiaka, zam. w tymże domu, gdzie zastosowano środki zapobiegawcze, lecz bezskutecznie, gdyż Miklaszewski w kilka minut zmarł. W sprawie powyższej sporządzono protokuł i przesłano do Ekspozytury Urzędu Śledczego celem dalszego dochodzenia. (lot

Wyrodne kobiety.

Zamordowanie noworodka.

W listopadzie r. bież. Marjanna Kruczkówna, robotnica folwarku Sarnówek gm. Puczniew, na skutek „znajomości" z właścicielem majątku Karolem Piątkiewiczem, u którego służyła, zaszła w ciążę. Piątkiewicz chcąc ją „uratować" od wstydu, a siebie od nieprzyjemnych następstw dał jej list pisany ręką matki swej do akuszerki Józefy Pytlewicz, zam. w Aleksandrowie, by ta płód spędziła. Zgodnie z życzeniem p. dziedzica Pytlewicz dokonała operacji. Operacja się udała i płód umieszczony w tekturowem pudełku został zagrzebany pod kapliczką w ogrodzie.

Dowiedziała się jednak o tem policja powiatowa, która przeprowadziła śledztwo. Okazało się, że zwłoki dziecka zakopała Marjanna Król z polecenia matki Piątkiewicza Jadwigi. Józefę Pytlewicz oraz Marję Kruczkównę aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Milsza. Zwłoki dziecka przesłano do prosektorjum. bip.

Niezwykłe zjawisko.

M. Brody zelektryzowane jest niezwykłem zjawiskiem. W domu pewnego księdza gr. kat. jest dwóch chłopców, z których jeden jest synem księdza, a drugi na stancji. Chłopcy ci śpią w jednym pokoju na łóżkach obok siebie stojących. Pod łóżkiem znajduje się kuferek, a w nim

rzeczy zmarłego

przed kilku tygodniami syna księdza. Otóż wieczorem, gdy obaj chłopcy są w łóżku zaczynają się dziać dziwne rzeczy.

Meble chodzą po pokoju, w kuferku słychać szmery, pukanie i t. p. Na pytania obecnych osób

„duch" przyznaje się

że jest „ciałem astralnem" zmarłego i odpowiada na cały szereg pytań, dotyczących rzeczy i wypadków teraźniejszych. Co do przyszłości, to prosi by mu takich pytań nie stawiano. Narzeka na brak wiary i nienawidzi ludzi niewierzących i obojętnych.

Odpowiedzi daje

w ten sposób, że znajduje się ołówek w kuferku pisze na numerowanych kartkach włożonych tam poprzednio. Obecni słyszą zgrzyt ołówka piszącego po papierze.

Zapisana kartka sama wychodzi z kufra.

Na te i tym podobne zjawiska przysięga cały szereg ludzi poważnych.

Sprawą tą zainteresował się konsystorz lwowski obrz. gr. kat. i w tych dniach wysłał specjalną komisję lekarską celem zbadania zjawiska. Wkrótce pojedzie jeszcze jedna komisja, która stwierdzi, ile w tem jest prawdy.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje do wiadomości pp. Konsumentów, że z powodu braku węgla zmuszony jest do wstrzymania dopływu gazu dnia 21 grudnia r. b. o godzinie 8 rano.

Należy zatem o tej porze zamknąć wszystkie kurki, przy lampach i kraniki do kuchenek i innych przyrządów, oraz zamknąć główny kran przy gazomierzu. Niewypełnienie niniejszej instrukcji może pociągnąć za sobą nieszczęśliwe wypadki, za które Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi nie będzie odpowiadał.

O przywróceniu normalnego ciśnienia w przewodach będzie zawczasu ogłoszone.

Łódź, dnia 20 grudnia 1922 r.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Matuszewski Józef zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Pabjanic. 3204—3

Palacz znający się na ślusarstwie tylko z dobremi świadectwami, może się zgłosić do lecznicy „Unitas", Pusta 19 między 1—2 po poł.

Podręczna potrzebna zaraz magazyn sukien, Szperling, Wólczańska 29.

Szymankiewiczówna Eugenja zagubiła matrykułę, wydaną z Państwowego Gimnazjum.

Szurgot Juljan zagubił dowód osobisty, wydany z gm. Lubątyn, pow. Koło, oraz 2 świadectwa na konie. 3183—3

Stodólski Wacław zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Pruszków. 3189—3

Sakrajda Bronisław zagubił kartę zwolnienia, wydaną w Opocznie przez Komisje Przeglądową. 3192—3

Warcha Emil zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Wydawca Zarząd Wojewódzki [illegible] Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.